

miasto. Nie znalazłszy nikogo na głównej sali, rozwścieczony tłum rzucił się na strych i do piwnic, myśląc, że są tam pochowani studenci. Tu rozpoczął się najkrwawszy dramat; tu „czarna se-



Ostatni akt skandalu: Kornet huzarów grodzieńskich, Możarowski, który pojedynkował się przed tygodniem pod Warszawą z ordynatem Zamoyskim.

cina“ sama wymierzyła sobie dostateczną karę za dokonywane bezeceństwa. Poszukiwacze w ciemnościach przyjęli swoich za nieprzyjaciół i rozpoczęła się tam zacięta walka na kije i noże. Część, chroniąc się przed razami, wybiegła na dwór, lecz i tutaj w zamęcie była niepoznana i na miejscu

zabita i poszarpana przez swoich towarzyszków. Następnie tłum rzucił się do niszczenia wszystkiego w Domu Ludowym. Połamano stoły, krzesła i zniszczono wszystkie utensylia teatralne; zniszczono bardzo ładną bibliotekę, potłuczono szafy, porozrywano książki, w następstwie poznoszono na sterety palne materiały i w kilku miejscach podpalamo Dom Ludowy. W przeciągu pół godziny cały gmach stanął w płomieniach. Straż ogniowa nie była dopuszczona do ratowania. Poprzerzynano węże, popsuto sikawki, przewracano beczki z wodą i tłum, upojony tryumfem, krwiożerczym wzrokiem śledził za postępem pożaru. Policja, dość nieliczna w Wołogdzie, nie była w stanie rozpedzić łotrów i położyć tamę rozbestwieniu. Gubernator i policmajster, którzy się zjawili i zwrócili się do tłumu z perswazją, zostali obrzuceni gradem kamieni i ranieni. Po spaleniu Domu Ludowego „czarna secina“ rozdzieliła się na trzy partje: jedna napadła na dom prywatny p. Sibrina, rozbiła wszystkie sprzęty i zrabowała kosztowności, druga zniszczyła redakcję dziennika „Siewiernaja Ziemia“, trzecia udała się do domu „głowy miasta“ w celu spalenia jego domu. Tutaj tłum powitany został salwą milicji, która dopiero teraz zdążyła się sformować i nadbieść. Po pierwszej salwie milicji, która dana była dla postrachu, „czarna secina“ wraz ze strażnikami w jednej chwili rozpiechła się na wszystkie strony. Popłoch był taki, że strażnicy z okrzykami „rewolucyoniści“ ze strachu porzucali na ziemię karabiny, „czarnosociecicy“ powskakiwali do rzeki. Na miejscu tuż zatrzymano kilku uczestników pogromów, których oddano władzom. Między innymi aresztowany jest i strażnik za rozmyślne zabicie uczenicy tutejszego gimnazjum. Liczba ofiar dnia tego nie jest dokładnie wyjaśniona, w każdym razie w przybliżeniu zabitych i rannych było około 50 osób.

Policja śledcza w Warszawie.

Od czasu pierwszych wybuchów rewolucji po dziś dzień czytamy ciągle w dziennikach wiado-

mości o systematycznych zamachach na przedstawicieli policji śledczej w Warszawie.

Podajemy w numerze dzisiejszym Czytelnikom naszym fotografię grupy urzędników i agentów



Ostatni akt skandalu: Ordynat Maurycy hrabia Zamoyski, poseł ziemi Lubelskiej, który przed tygodniem pojedynkował się pod Warszawą z kornetem huzarów Możarowskim.

warszawskiej policji śledczej, wśród których znajdują się właśnie niektórzy, stanowiący przedmiot zamachów ze strony partyi bojowej.

Widzimy tam zatem agenta cyrkułu Wolskiego Mikołaja Polakowa, zabitego w zeszłym tygodniu; dalej Stanisława Brzozowskiego, agenta cyr-



Lajkonik: Tradycyjny obchód konika Zwierzynieckiego w Krakowie; Lajkonik przed klasztorem Norbertanek na Zwierzyńcu, gdy ma wyruszyć w drogę do Rynku krakowskiego.

Fotografował umyślnie dla „Nowości Illustrowanych“ aparatem redakcyjnym W. Lis.